Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXVII | Wtorek 1 września 1936 r. | Nr. 238

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Opłata pocz. uisz czona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

GEN. RYDZ ŚMIGŁY W PARYŻU

Wódz Narodu złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza

PARYŻ, 31.8. (tel. wł.) W drugim dniu swego pobytu w Paryżu gen. Śmigły-Rydz złożył dziś w godzinach rannych wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Akt ten odbył się b. uroczyście.

Honory dla gen. Śmigłego-Rydza oddała kompanja 23 pułku kolonialnego.

PARYŻ, 31.8. (tel. wł.) Gen. Rydz-Śmigły odwiedził w poniedziałek przed południem premiera Leona Bluma, ministra spraw zagranicznych Delbosa oraz złożył wizytę ministrowi marynarki wojennej.

W południe generalny inspektor Sił Zbrojnych Rydz-Śmigły podejmowany był przez ministra wojny Daladiera śniadaniem, w którem wzięli również udział premier Leon Blum, minister spraw zagranicznych Delbos i minister lotnictwa Cot.

W przemówieniu powitalnem, jakie wygłosił minister wojny Daladier, określił on **gen. Rydza-Śmigłego, jako spadkobiercę duchowego marsz. Piłsudskiego.**

Armia francuska jest dumna z tego że może go przyjąć na manewrach i że może mu udowodnić, iż **Francja może się opierać na swej armii, aby zapewnić sobie niezależność i wolność.**

Wartość francuskich dowodów, wyszkolenie poszczególnych broni i odwaga żołnierzy oraz metodyczne wzmacnianie siły bojowej, którą Francja nadal będzie rozwijać, — wszystko to uczyni potężny pancerz obrony ojczyzny.

Cała Francja wita polskiego wodza serdecznie, jako przedstawiciela wielkiego narodu polskiego, swego przyjaciela i sojusznika, współgwaranta utrzymania pokoju w Europie.

Po śniadaniu gen. Rydz-Śmigły wyjechał do Reims celem wzięcia udziału w manewrach armii francuskiej.

GEN. ŚMIGŁY-RYDZ

wśród emigracji polskiej w Paryżu

PARYŻ, 31.8. (tel. wł.) Na przyjęciu w ambasadzie polskiej w Paryżu dla przedstawicieli organizacyj polskich we Francji, wydanym na cześć gen. Śmigłego-Rydza, prezes rady porozumiewawczej organizacyj i stowarzyszeń polskich we Francji, Stefan Reyer, senior wychodztwa polskiego we Francji, którego dwóch synów poległo w okresie wojny światowej w szeregach Bajończyków, wygłosił dłuższe przemówienie, w którem powiedział m. in.:

Jest nas tu przeszło pół miliona pracujących ciężko na chleb w kopalniach, fabrykach i na roli.

Polska silna militarnie nietylko zabezpieczy swe granice, ale przyczyni się do podtrzymania pokoju w Europie.

Wychodźtwo polskie zdaje sobie z tego sprawę i dlatego pragnie czynnie wyrazić swe przywiązanie do armii narodowej. Jako prezes rady porozumiewawczej tego społeczeństwa polskiego we Francji, oświadczam, że w najbliższym czasie również przyczyni się ono w miarę swych możności do zbiórki na Fundusz Obrony Narodowej.

Emigracja polska pragnie być czynnikiem zacieśniającym przyjaźń polsko - francuską, i czynnikiem właściwej propagandy polskich wartości narodowych wśród społeczeństwa francuskiego.

Większość z nas myśli o tem, aby powrócić do ojczyzny i nabyć tam realność lub warsztat pracy, lecz i ci, którzy pozostaną na zawsze we Francji i staną się w przyszłości obywatelami tego kraju, nie zapomną nigdy o łączności z narodem polskim. Dlatego uważamy się za emigrację korzystną dla Polski. Prosimy o pamięć o nas i o naszych dzieciach, które pragną zachować mowę polską, o pomoc dla kontynuowania pracy kulturalno - oświatowej wśród młodzieży i dalszej rozbudowy życia organizacyjnego oraz opieki nad starcami i sierotami.

My wszyscy, zarówno ci, którzy urodzili się na obczyźnie, jak ci, którzy dopiero po wojnie powiększyli naszą rodzinę emigracyjną, czujemy po polsku i uważamy się za nierozerwalną cząstkę wielkiego narodu polskiego.

Dziś emigracja polska we Francji z dumą spogląda na wzrost prestiżu Polski na terenie międzynarodowym i prosi cię, panie generale, abyś w oparciu o cały naród polski w kraju i na obczyźnie, pracował dla wielkości państwa polskiego i w myśl przelanego ci testamentu naszego pierwszego marszałka „strzegł niepodległości Polski, jak źrenicy w oku".

W odpowiedzi na to gen. Rydz-Śmigły wygłosił przemówienie, w którem oświadczył:

„Panie prezesie. Jeżeli panu w czasie tego przemówienia głos uwiązł w gardle ze wzruszenia, to mnie tem bardziej musiało ogarnąć wzruszenie, kiedym się znalazł po raz pierwszy wśród emigracji polskiej. Wzruszenie napewno tem większe, że przyjeżdżam już nie w tej tragicznej epoce, gdy była to emigracja, co resztkę ducha patrjotyzmu i godności narodowej musiała chronić na obcej ziemi, lecz przyjeżdżam w okresie, gdy istnieje Polska niepodległa, Polska nietylko niepodległa, lecz triumfująca, Polska, która istnieje nietylko materjalnie, lecz zdobywa sobie coraz większy głos w sprawach europejskich.

Nie będę tu wam przedstawiał żadnych programów politycznych z dziedziny polityki zagranicznej, czy też wewnętrzno - organizacyjnej. Nie czas na to nie pora. Chciałbym tylko podkreślić, jeden zasadniczy moment w tej chwili. Przychodzicie do mnie z sercem i ja do was z sercem przychodzę.

Wiecie wszyscy najlepiej, iż mamy w naszej państwowości zaległości pod względem materjalnym, zaległości nie z naszej złej woli wynikłe, lecz z przyczyn historycznych. Te zaległości musimy odrobić.

Jest wielka prawda, o której każdy Polak czy to w kraju, czy to na obczyźnie, choćby za dalekim oceanem, zawsze winien pamiętać: Warunkiem każdego dobra materjalnego i zdobycia go dla Polski jest dobro moralne, siły moralne, zdolność skupienia się pod jednym sztandarem, choćby było źle i ciężko, choćby jeszcze nie raz trzeba było zęby zacisnąć, aby przetrwać, umiejętność skupienia się bez waśni, bez różnic. Czasy nie takie, aby sobie na różnice pozwalać. Nie stać nas na te wtedy, gdy inne narody te różnice brutalną siłą bez miłosierdzia u siebie dziś niszczą i tępią. Jeżeli zdobędziemy się na usunięcie tych różnic, to Polska, wasza Macierz, będzie dysponowała jeszcze większemi możliwościami otaczania was opieką i przychodzenia wam z pomocą.

Cieszę się, że witacie mnie tutaj jako przedstawiciela wojska, bo nasz triumfalny, okryty sławą zwycięstwa sztandar wojenny jest tym sztandarem, który winien nas wszystkich skupić".

16 REWOLUCJONISTÓW MOSKIEWSKICH WYSŁANYCH NA SYBERJĘ?

Sensacyjna wiadomość francuska

MOSKWA, 31.8 (tel. wł.). Dziś wykryto **nowy spisek na Krymie, którego organizatorem był jeden z komisarzy urzędu ziemskiego.**

Władze aresztowały 60 osób.

Dalsze aresztowania trwają

RYGA, 31.8 (tel. wł.). Według wiadomości z Moskwy, których ścisłości do tej pory nie zdołano jeszcze należycie sprawdzić, dowódca sowieckiej floty bałtyckiej **Haller, został aresztowany.**

Fakt ten wywołał zarówno w Moskwie, jak w Leningradzie olbrzymie wrażenie. Haller nie brał prawie żadnego udziału w życiu partyjnem i nigdy nie był posądzany o uprawianie jakiejkolwiek opozycji. Haller, jak również aresztowany ostatnio dowódca leningradzkiego okręgu wojennego Ujeosznikow, byli oficerami armii carskiej. Bezpośrednio po rewolucji obaj przeszli na stronę bolszewicką. Stanowisko dowódcy floty bałtyckiej Haller zajmował przez cały szereg lat.

PARYŻ, 31.8 (tel. wł.). Dzisiejszy numer dziennika „Figaro" przynosi sensacyjną w najwyższym stopniu wiadomość z Moskwy, **a mianowicie dziennik ten twierdzi, że 16 przywódców opozycji trockistowskiej, skazanych na śmierć w Moskwie, nie zostało wcale rozstrzelanych.**

Jak twierdzi korespondent moskiewskiego tego pisma, **egzekucja była fikcyjna. Pluton egzekucyjny, zamiast prawdziwych nabojów, otrzymał „ślepaki".** Odległość, dzieląca rozstrzeliwanych od plutonu, była dość znaczna, aby ślepe naboje nie dosięgły skazanych. Udali oni, że padają na ziemię nieżywi, **poczem natychmiast pluton egzekucyjny odprowadzono, a rzekomo rozstrzelanych wywieziono na Syberję.** Podobno mają oni przebywać w okolicy jeziora Bajkalskiego.

Narazie brak potwierdzenia z jakiegokolwiek innego źródła tej sensacyjnej i niezbyt prawdopodobnej wiadomości.

WRZENIE NA UKRAINIE

PARYŻ, 31.8. Agencja Havasa donosi z Moskwy: Z pewnych okolic Ukrainy sygnalizują o rosnącem wrzeniu wśród chłopów. Wojska otrzymały nadzwyczaj surowe instrukcje.

„Szantaż międzynarodowy"

Echa wizyty dr. Schachta w Paryżu

LONDYN, 31.8. — W kołach City londyńskiej uważa się, że misja dr. Schachta w Paryżu zakończyła się fiaskiem. Według tych kół dr. Schacht starał się uzyskać trzy główne cele:

Zgodę Francji na dewaluację marki niemieckiej do poziomu, wymaganego przez obecny stan Niemiec gospodarczy i finansowy i zapewnienie, że Francja nie podejmie żadnych zarządzeń, ktoreby utrudniały Niemcom przeprowadzenie tej operacji;

Zgodę Francji na otwarcie dyskusji w sprawie zwrotu kolonji niemieckich

Osłabienie paktu francusko - sowieckiego.

Jako jedyną koncesję ze strony Niemiec dr. Schacht wysuwa możliwość ograniczenia programu zbrojeń, dając niedwuznacznie do zrozumienia, że odrzucenie jego sugestji **zmusi Niemcy do kontynuowania dotychczasowej ekspansji zbrojeń.**

„News Chronicle" komentując powyższą ocenę celu wizyty dr. Schachta w Paryżu twierdzi, że **jest to coś w rodzaju szantażu międzynarodowego i że żadne ustępstwa nie prowadzą nigdy do zaspokojenia szantażysty.**

Balony lecą w stronę Sowietów

Trzy polskie balony obserwacyjne wylądowały

WARSZAWA, 31.8. (tel. wł.) Dziś, o godzinie 2.05 balon z pocztą „Syrena" lądował między stacją kolejową Lisinia i wsią Chopienice, o 50 klm. od granicy sowieckiej. Załoga odjeżdża o godz. 15 do Warszawy.

Pocztę oddano do najbliższej agencji pocztowej.

Balon obserwacyjny z radiem „Sanok" wylądował wczoraj wieczorem o 165 klm. od Warszawy po 1-ch godzinach lotu. Według obserwacji załogi „Sanoka", uczestnicy zawodów rozleciełi się wachlarzem w ogólnym kierunku na wschód, lecąc z wiatrem o szybkości 60 km. na godz. w górnych warstwach.

Koło „Sanoka" przeleciały, wyprzedzając go, **„Polonia" i „Bruxelles".**

Balon „Gopło" z pilotką Wojtulanisówna, lecąca poza konkursem, lądował pod Sokołowem po 2-ch godzinach lotu.

Z pogranicza donoszą: Dziś nad ranem 3 balony raidowe przekroczyły granicę sowiecką o 20 km. na **południe od Olewska.**

Dalszych wiadomości z Rosji brak.

Żywiołowa katastrofa

SEUL, 31.8. — Ofiarami tajfunu, który nawiedził wczoraj południową Koreę, padło 1.104 zabitych, 1.028 rannych i 426 zaginionych bez wieści.

Straty są bardzo znaczne.

„Odrzucamy nonsens wiecznego pokoju"

Charakterystyczna mowa Mussoliniego

RZYM, 30.8 (tel. wł.). Na zakończenie wielkich manewrów włoskich premjer Mussolini wygłosił na lotnisku Avellino doniosłe przemówienie, zawierające cały szereg niezwykle silnych akcentów. U boku szefa rządu włoskiego stanęli wszyscy marszałkowie Włoch z marszałkiem Badoglio na czele, minister spraw zagranicznych Ciano oraz dowódcy wszystkich korpusów.

Mussolini, który przyjęty został spontanicznemi owacjami, wyraził na wstępie ludności rejonu Irpinia podziękowanie za jego gorący patriotyzm oraz oświadczył następnie:

„W dolinie Voltura przedefiluje dziś przed królem Włoch oraz cesarzem Abisynji ponad 60.000 żołnierzy, 200 czołgów, 400 dział, 400 moździeży, 3.000 karabinów maszynowych oraz 2.800 wozów ciężarowych. To skupienie ludzi i materjału jest potężne, stanowi jednak tylko bardzo skromną cząstkę całości żołnierzy i materjału, na których Włochy dzisiejsze mogą absolutnie polegać.

Wzywam wszystkich obywateli włoskich, aby bezwzględnie dosłownie zrozumieli następne moje władcze oświadczenie: Nie tylko pomimo, lecz właśnie z powodu wojny afrykańskiej wszystkie siły zbrojne Włoch są obecnie potężniejsze, aniżeli przedtem.

W przeciągu kilku godzin oraz na jeden prosty rozkaz możemy zmobilizować 8 miljonów ludzi. Potężne to dzieło stworzone zostało przez 14 lat reżimu faszystowskiego. Naród włoski musi być pewny, że zapewniono należycie jego pokój wewnętrzny i zewnętrzny oraz z jego pokojem także pokój świata.

Jedna z najsprawiedliwszych wojen w historji została zakończona szybkim pokojem. Włochy posiadają w sercu Afryki olbrzymi kraj, który przez dziesiątki lat wchłonie całkowicie siły robocze oraz zdolności twórcze narodu włoskiego.

Aczkolwiek odrzucamy nonsens wiecznego pokoju, który jest obcy naszej doktrynie i naszemu temperamentowi, pragniemy jaknajdłużej żyć ze wszystkimi w spokoju i skłonni jesteśmy stale i efektywnie współpracować przy dziele współpracy międzynarodowej.

Po katastrofalnem niepowodzeniu konferencji rozbrojeniowej w obliczu już rozpoczętego i niedającego się powstrzymać wyścigu zbrojeń, hasło dla Włochów ery faszystowskiej może jedynie brzmieć: „Należy być silnym, należy być coraz silniejszym, należy być tak silnym, by móc stawić czoło wszystkim możliwościom i być zdecydowanym wejrzeć w oczy każdemu losowi. Temu najwyższemu nakazowi musi być podporządkowane całe życie narodu. Imperium rzymskie nie jest kompromisem, który powstał przy zielonym stoliku dyplomatów, lecz w spięciu zwycięskich bitew stoczonych bohatersko z olbrzymiemi trudnościami przyrody oraz koalicją niemal wszystkich państw świata, w atmosferze ducha rewolucji „czarnych koszul", ducha bitnych i czujnych na lądzie, na morzu i powietrzu Włoch. Od ostatnich manewrów minął jeden rok, lecz ile wydarzeń historycznych przeżyliśmy w tym okresie! Przed zakończeniem tego mego raportu pragnę postawić wam pytanie: Czy wszystkie dawne rachunki są regulowane, i czy drogę naszą kroczyliśmy szlakiem prostym?"

Tłum odpowiedział na powyższe zapytanie jednobrzmiącym okrzykiem: „tak".

Mussolini zakończył swe przemówienie: „Oświadczam i przyrzekam wam, że zawsze będziemy w ten sposób postępować".

RZYM, 31.8 (tel. wł.). Dziś odbyła się tu defilada 50 tysięcy żołnierzy włoskich, którą przyjął Mussolini.

Krwawa tragedja w Warszawie

Zamiast przyjaciółkę zastrzelił przechodnia

WARSZAWA, 31.8. — Dziś o godz. 9-ej rano na rogu ulicy Wspólnej i Kruczej w Warszawie przed wędliniarnią H. Janowskiego rozległy się strzały. Jakiś niepozorny garbus strzelał do przechodzącej kobiety i ranił ją na szczęście lekko, w czoło i szyję.

Ranna rzuciła się do ucieczki. Wówczas napastnik dał jeszcze jeden strzał. Kula trafiła w głowę przechodzącego ulicą studenta medycyny 27-letniego Jana Koćwina (Koszykowa 53), podążającego do żony, leżącej się w klinice położniczej przy ul. Marszałkowskiej.

Ciężko ranny student, przeszedłszy kilka kroków, padł trupem przed bramą domu nr. 31 przy ul. Kruczej.

Strzały wywołały olbrzymi popłoch na ulicy. Przechodnie rzucili się w panice do ucieczki, jedynie tylko przechodzący ulicą policjant 13 komisarjatu podbiegł do zbrodniarza, rozbroił go i aresztował.

Na miejscu zbrodni zebrał się wielki tłum, żywo komentując przebieg nie zwykłego wydarzenia.

Zabójca, przyprowadzony do komisarjatu, podał się za 30-letniego Zygmunta Skorupskiego, nigdzie niezameldowanego. Jako przyczynę zbrodni podał on chęć rozprawienia się z b. narzeczoną Stanisławą Sosnowską, która rzekomo wyciągnęła od niego większą sumę pieniędzy, a obecnie, gdy Skorupski znalazł się w krytycznej sytuacji, zerwała z nim.

Wezwany lekarz pogotowia stwierdził śmierć studenta Koćwina wskutek rany postrzałowej w tył czaszki.

Ranną Sosnowską pozostawiono w komisarjacie celem przesłuchania.

Odznaczenie

ś. p. STPICZYŃSKIEGO

WARSZAWA, 31.8. (tel. wł.) „Monitor Polski" podaje zarządzenie Pana Prezydenta R.P. o nadaniu Krzyża Komandorskiego Orderu „Polonia Restituta" śp. redaktorowi i posłowi Wojciechowi Stpiczyńskiemu za zasługi, położone w walce o niepodległość oraz w pracy dla Państwa.

Zapowiedź ataku bombowego na Irun

Fryzjer podpisuje wyroki śmierci

PARYŻ, 31.8. — Z Hendaye donoszą: Irun stoi w przededniu decydującej rozprawy. Według rozkazu, wydanego wczoraj przez gen. Mollo, powstańcy powinni zająć miasto albo zginąć.

Gen. wystosował do dowództwa wojsk rządowych w Irunie kilkakrotne żądanie ewakuowania ludności cywilnej. Ewakuacja ta rozpoczęła się wczoraj w godzinach wieczornych. O godz. 10 wieczór na granicę francuską przybyły pierwsze **grupy kobiet i dzieci**, uchodzących z obleganego Irunu.

W ciągu godziny 800 uchodźców, zaopatrzonych w najniezbędniejsze rzeczy, przeszło przez granicę francuską. We wczesnych godzinach rannych w poniedziałek zgłosiło się na posterunku granicznym w Hendaye 1500 kobiet i dzieci.

PARYŻ, 31.8. — Z głównej kwatery wojsk powstańczych donoszą, że oddziały gen. Mollo zajęły w Asturji miejscowość Espuna, gdzie zdobyły 5 samochodów ciężarowych ze sprzętem wojennym i amunicją.

W pobliżu Saragossy, powstańcy odnieśli zwycięstwo nad wojskami rządowemi pod Atienza.

Na odcinku San Sebastian i Irun wojska powstańcze zajęły wzgórza, panujące nad okolicą Lasarte.

Oddziały powstańcze, które wyruszyły z Toledo, dotarły do Gartera i Torriojo. Obie miejscowości zostały zajęte przez powstańców.

PARYŻ, 31.8. — Radiostacja w La Coruna komunikuje, że kolumna pułkownika Yague dotarła do przedmieść Toledo.

W ciągu ostatnich 4-ch dni kolumna ta wzięła do niewoli **cały batalion oraz zdobyła 16 karabinów maszynowych, 20 armat, 800 karabinów, 36 samochodów pancernych i 400.000 naboi.**

Wojska powstańcze zajęły miejscowości Puente, Darzobispo, Talavera i Deljato.

PARYŻ, 31.8. — W Maladze, na której przedmieściach toczą się walki z powstańcami, władza w części, pozostającej pod okupacją czerwonych, znajduje się w ręku komitetu syndykalistycznego. Faktycznym władcą Malagi jest tamtejszy fryzjer, pochodzący z Sewilli. Jest to t. zw. „Krwawy Cyrulik Sewilski", który codziennie wydaje setki wyroków śmierci.

ANTONI HRAM

Śpiewak w masce

22) POWIEŚĆ

IX

Zapowiadany od dawna występ tajemniczego „Śpiewaka w masce" zgromadził w operze najwytworniejszą publiczność. Jednych, zwłaszcza tak zwaną elitę, wabiła sława, jaką w ciągu ostatnich zaledwie lat zyskał sobie zagranicą ten młody, choć nikomu bliżej nieznany, poza tem, że jest Polakiem, śpiewak, innych natomiast ciągnął snobizm i tajemniczość postaci „Śpiewaka w masce".

Domysły i plotki, jakie snuły się dokoła osoby mistrza, który wstępnym bojem zdobył sobie uznanie krytyki i najwybredniejszej publiczności największych stolic Europy, zaprzątały umysły wszystkich, bez wyjątku i zapełniały szpalty najpoczytniejszych dzienników. Jednakże żadnemu z najzdolniejszych foto - reporterów nie udało się pochwycić na kliszę odsłoniętej twarzy śpiewaka. Czarna, jedwabna maska zdawała się być przyrośniętą do twarzy mistrza, od chwili opuszczenia hotelu, aż do powrotu z występu, będącego jeszcze jednym liściem do wieńca wawrzynów, jakie zbierał każdego wieczora.

Nic więc dziwnego, że kiedy dzienniki doniosły na naczelnych miejscach o powrocie mistrza na krótko do kraju, „Śpiewak w masce" stał się niemal jedynym tematem codziennych rozmów.

Wprawdzie sala była już na tydzień przed tem wyprzedana do ostatniego miejsca, mimo to nieotwierane dziś wcale okienka kasy były oblegane przez tłumy tych, którym wcześniej nie udało się zdobyć biletu.

Hrabina Liljana Zabierzańska, w towarzystwie małżonka, zajęła najlepszą lożę na pierwszem piętrze. Czarna wieczorowa suknia, przybrana złotą lamą, nadawała jej jakiejś wyniosłej powagi, uwydatniając zarazem jej dziewczęce niemal wdzięki. Długi sznur pereł zwisał aż na piersi, okalając białą, jak alabaster szyję, na której mienił się wszystkiemi odcieniami tęczy duży brylant, oprawny w platynową obrączkę. A kiedy rozglądając się po natłoczonej sali, przykładała do oczu złoty lornon, wówczas pierścienie, zdobiące jej palce, siały odblask szmaragdów, topazów i rubinów.

Liczne więc spojrzenia kierowały się do loży hrabiego Zabierzańskiego, który pomimo udręki, jaką nieustannie znosił od pięknej małżonki, rósł w dumę i oczy napawał widokiem umiłowanej, pięknej kobiety.

Jednakże ta niedobrana para małżonków była szczególnym objektem wytężonych obserwacyj dwóch młodych ludzi, siedzących w ostatnich rzędach galerji.

— Na ile oceniasz ten brylant — zapytał jeden, nachylając się do ucha towarzysza.

— Pół setki, jak nic — odszepnął tamten.

— A perły, a pierścienie? — nastawał tamten z wyraźną chełpliwością w głosie.

— Ładny majątek; umiałeś utrafić, Adolfku — odparł brunet wymijająco, nie potrafiąc, czy nie chcąc oszacować w przybliżeniu nawet klejnotów hrabiny Zabierzańskiej.

Adolf Wierczak był w świetnym humorze. Wiedział, że skoro jego przyjaciel, Julek Machoń, nieprzeciętny znawca w tej branży, nie wahał się ocenić samego tylko brylantu na pięćdziesiąt tysięcy, to w rzeczywistości wart on był przynajmniej dwa razy tyle. Czyli razem z perłami i pierścieniami około pół miljona złotych.

— Ładna sumka — pomyślał i przyszedł do przekonania, że lepiej zaniechać niebezpiecznych zachodów w celu uzyskania przez Liljanę części majątku hrabiego i zadawalając się klejnotami, wyjechać zagranicę. Było to tem więcej usprawiedliwione, że detektyw, którego wraz z Julkiem postanawiali zdemaskować, okazał się od nich sprytniejszym. Na nic bowiem zdały się demonstracyjne spacery Wierczaka przed hotelem Europejskim i czujne wypatrywania Machonia, szpicel nie pokazał się więcej, a to w pojęciu wytrawnych zbrodniarzy nie mogło wróżyć nic dobrego.

— Adolf — szept przyjaciela wytrącił Wierczaka z toku rozmyślań. — A gdybyś tak zaryzykował i udał się do loży tej twojej gąski, co?...

— Zwarjowałeś?! — Adolf Wierczak spojrzał zdumionym wzrokiem na przyjaciela, nie wiedząc, czy tamten żartuje, czy mówi serjo.

C. d. n.

Krwawe porachunki pomiędzy
wodzami rewolucji rosyjskiej

Wypadki hiszpańskie w swym tragiźmie niemal całkowicie absorbują uwagę Europy, tak że rozgrywające się w Moskwie wydarzenia nie mogły stać się jeśli nie światową to choćby europejską sensacją najwyższej klasy.

A tymczasem proces szesnastu wybitnych przywódców bolszewizmu, wśród których znajdowały się takie asy jak Kamieniew i Zinowiew oraz ich śmierć na podstawie skazującego wyroku powinna zwrócić uwagę świata na Rosję sowiecką.

Proces który przeprowadzono w Moskwie, ujawnił znamienny fakt, a mianowicie, że w państwie sowieckim, rządzonym rękami wynoszonego pod niebiosy przez służalcze otoczenie Stalina nie panuje sielankowa jednomyślność wśród zasłużonych wodzów rewolucji.

Okazuje się, że dyktatorskie rządy Stalina, usunięcie w cień wielu dygnitarzy wywołały wśród nich niezadowolenie, którego wyrazem zewnętrznym miał być przewrót, połączony z zamachem na dyktatora imperjum rosyjskiego, jak również na naczelnego wodza armii bolszewickiej Woroszyłowa.

Spotkać się można z opinją, że zamachowcy pragnęli usunąć z Kremlu Stalina i sami objąć po nim władzę w imię odmiennych programów ideowych, na tle różnic co do taktyki, jaką należy stosować wobec zgniłej, burżuazyjnej Europy.

Nie sądzimy, aby to było istotną przyczyną srodze potraktowanych poczynań Zinowiewa i jego towarzyszy. W naszym przekonaniu jedynie chęć dorwania się do rządów sprawiła, że przed kilku dniami na placu więziennym w Moskwie salwy karabinów ... życia śmiałków, którzy pozazdrościli władzy obecnemu władcy Rosji.

Ostatnie wiadomości nadeszłe z Moskwy wskazują, że 16 ofiar rozstrzelanych zapoczątkowało tylko gremialną rozprawę z przeciwnikami obecnego regimu w Sowietach. Mówi się o masowych aresztowaniach, o nowych procesach.

Jeżeli bieg wypadków potwierdzi wiadomości, to mimowoli nasunąć musi analogja pomiędzy rewolucją bolszewicką a rewolucją francuską z przed stukilkudziesięciu laty.

Wówczas przecież również gilotyna odcinała nietylko głowy znienawidzonej arystokracji i szlachcie. Jej nóż poczuli przecież na swych szyjach kolejno wszyscy najwybitniejsi, najkrwawsi wodzowie, kierujący gniewnym ludem.

We Francji ówczesnej wzajemne porachunki przywódców rewolucji, wzajemne oskarżanie się o zdradę, a następnie mordowanie odbyło się wprawdzie w znacznie krótszym czasie, aniżeli to dzieje się w współczesnej Rosji. Lecz cóż znaczyć może różnica kilku dziesiątka lat na przestrzeni dziejów.

Proces moskiewski oraz dalsze represje zastosowane wobec podejrzanych o spiskowanie wskazuje, że naród rosyjski jeszcze nie prędko zazna spokoju, że czekają go jeszcze wewnętrzne utarczki, mogące przynieść nielada niespodzianki.

Z jednego względu byłoby to może pożyteczne. Osłabieni wewnętrznemi zamieszkami, kierownicy Kominternu może ostygną w zapale rozrzucania żagwi rewolucji w różnych punktach świata.

Pod kątem więc ogólno ludzkiego interesu byłoby rzeczą bardzo pożyteczną, aby ci, którzy mają na sumienie setki tysięcy ofiar, jaknajdłużej prowadzili między sobą porachunki i wzajemnie wymierzali sobie kary, na jakie w zupełności za swe zbrodnie zasłużyli.

Tym.

Akcja germanizacyjna
NA POGRANICZU

Naczelny organ niemieckiej partji narodowo - socjalistycznej „Völkische Beobachter“ zamieszcza dłuższe sprawozdanie z działalności żeńskiej służby pracy na pograniczu polsko - niemieckiem, stwierdzając że dzięki wysłaniu na ten teren oddziałów żeńskiej służby pracy i ich działalności dotychczasowej udaje się z powodzeniem germanizować młodzież i w ten sposób chronić dla niemczyzny pokolenia, które rzekomo zapominały języka i śpiewu niemieckiego.



Z POBYTU LEGATA PAPIESKIEGO W WARSZAWIE

Po zakończeniu obrad synodalnych na Jasnej Górze, legat papieski kardynał Marmaggi przybył do Warszawy. Na dworcu kolejowym witali uroczyście Dostojnego Gościa przedstawiciele episkopatu, władz państwowych i organizacyj społecznych

Co powiedział gen. Śmigły-Rydz
o swej podróży do Francji

Naczelny wódz gen. Edward Rydz Śmigły przed wyjazdem do Francji udzielił warszawskiemu przedstawicielowi agencji Havasa red. Jouve'owi następujące oświadczenie dla prasy francuskiej:

„Podróż do Francji, gdzie genjusz narodu przez liczne wieki gromadził niecenione skarby cywilizacji, jest wielką dla każdego przyjemnością.

Osobiście ta wizyta jest mi podwójnie droga, bowiem da mi sposobność wejścia w ściślejszy kontakt z armją francuską, złączoną, jak wiadomo, z armją polską sojuszem, zawartym przez oba kraje nazajutrz po wielkiej wojnie.

Z najwyższą radością, zobaczę znów gen. Gamelin, który zostawił wśród nas podczas ostatniego swego pobytu w Warszawie tak miłe wspomnienia“.

Z DNIA

WYSTAWA, KTÓRA POWINNA OTWORZYĆ OCZY

W ostatnim numerze „Warszawskiego Dziennika Narodowego“ znajdujemy wiadomość, która specjalnie zainteresuje mieszkańców Zagłębia. Brzmi ona następująco:

P. Fr. Wysocki, właściciel przedsiębiorstwa w Katowicach, przy ul. Starowiejskiej 3, organizuje ciekawą demonstracyjną wystawę p.t. „Polska a żydzi“. Celem tej wystawy jest zapoznanie szerszego ogółu społeczeństwa z niebezpieczeństwem żydowskiem w Polsce. P. Wysocki nazbierał olbrzymią ilość różnych eksponatów dotyczących kwestji żydowskiej. Wystawa obejmuje następujące działy:

Polska i mniejszość żydowska w świetle statystyki urzędowej, a) Handel, przemysł, rzemiosło; b) Teatr, kino, radjo; c) Szkolnictwo i oświata; d) Medycyna, apteki i drogerje; f) Prasa, księgarstwo i literatura.

Organizacje żydów w Polsce: a) Sjoniści i rewizjoniści; b) Bund i kombund; c) Forajnigte i socjaliści; d) Poale Syjon i Sejr Syjon; e) Hitochduch; f) Komuniści i anarchiści.

Żydzi i sztuka w Polsce: a) Teatr i żydzi w Polsce; b) Kino i żydzi w Polsce; c) Radjo i żydzi w Polsce; d) Literatura i żydzi w Polsce; e) Plastyka a żydzi w Polsce.

Wojsko Polskie, uzbrojenie państwa i żydzi: a) żydzi w czasie upadku i rozdziału Polski; b) żydzi w czasach zaborczych; c) żydzi w czasie odrodzenia Polski; d) żydzi w czasie nawały bolszewickiej; e) żydzi w czasie powstań śląskich.

Żydzi polscy w stosunku do innych państw: a) Bolszewja a żydzi polscy; b) Anglja a żydzi polscy; c) Francja a żydzi polscy; d) Niemcy a żydzi polscy; e) Ameryka a żydzi polscy.

Żydzi zakonspirowani: a) Masonerja polska a żydzi; b) Bnei Brith; c) Chasydzi; d) Wykaz członków wszystkich lóż polskich; e) Synhedrjon polski, jako wszechświatowa władza; f) Kahały w Polsce.

Żydzi i rządy w Polsce: a) żydzi w przedmajowej Polsce; b) żydzi a sanacja; c) żydzi a ugrupowania narodowe; d) żydzi i komuniści w Polsce; e) żydzi jako „elita“.

Przechrzty i neofici w Polsce: a) Frankiści; b) Elita w pomajowej Polsce i ich małżonki; c) Zmiana nazwisk w Odrodzonej Polsce; d) Zakulisowa działalność żydów w Polsce.

Wystawa powyższa zostanie otwarta w Katowicach w najbliższym czasie, w 24 składach p. Wysockiego w Katowicach przy ul. Starowiejskiej 3. Zaznaczyć należy, że w związku z tą wystawą zwrócił się p. Wysocki do magistratu o zezwolenie i o przyjęcie protektoratu przez prezydenta miasta Katowic.

Byłoby rzeczą pożyteczną, aby p. Wysocki urządził wystawę swych eksponatów po całej Polsce. Ministerstwo komunikacji mogłoby ofiarować w tym celu bezpłatny przewóz całości wystawy, a Min. spraw wewnętrznych skromną choćby subwencję.

PO JAKIM TORZE PÓJDZIE
POLITYKA ZEWNĘTRZNA FRANCJI?

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego“)

Paryż, w sierpniu.

Paryż, który się bawi, Paryż teatrów, kabaretów, Montmartre, Montparnasse, wielkie bulwary — wszystko jest w tej chwili pod znakiem ogórków letnich, wszędzie — relache, sakramentalna cisza i pustka doroczna. Kto mógł wywędrował nad morze, w góry, zagranicę.

Paryż polityki — Quai d'Orsay, rue Dominique — nie zna „relache“, nie zna jej polityka światowa, nie zna jej Europa, nad którą świeci w tej chwili łuna pożaru pirenejskiego. Nie widać też na łamach prasy letnich „michałków“, historyjek o wężu morskim z Loss Ness, o okręcie - widmie i tym podobnych sensacyjek. Niepokój w kołach politycznych i parlamentarnych rzuca swe cienie i na prasę francuską. Rzadko kiedy widać było o tej porze na łamach wielkich dzienników tyle artykułów politycznych co teraz. We wszystkich zaś ocenia się krytycznie sytuację polityczną Europy, przymierza do niej sytuację wewnętrzną we Francji i stawia mniej lub bardziej wyraźnie pytanie: na jaki tor skierować politykę francuską?

I tu nasuwa się mimowoli, podsuwana zresztą często przez niektóre pisma uwaga na temat taktyki politycznej państw sąsiadujących z Francją, Niemiec i Italji. Tam niema wątpliwości i wahań co do toru, po jakim się potoczy machina państwa. Nastawiona na ofenzywę, ze względów chwilowego oportunizmu czy też machiavelizmu, dla zmylenia tylko czujności przeciwników, toczy się dziś lub jutro po innym torze. A w odpowiednim momencie, po nastawieniu zwrotnicy władczą dłonią kierownika, wtacza się na tor właściwy, na tor jej prawdziwej, istotnej polityki aktywnej.

Obserwacja ta wyjaśnia w dużym stopniu różnice między polityką Francji np. i Anglji a polityką Niemiec i Italji. Wyjaśnia też przyczyny doraźnych powodzeń i korzyści, tłomaczy do pewnego stopnia porażki i niepowodzenia jakie spotykały i spotykają nadal Francję a także i Anglję w ich akcjach politycznych na arenie europejskiej.

Rozbieżne siły i prądy wywierają wpływ na rząd obecny we Francji i rząd ten waha się, niema wyraźnego oblicza, poglądu i decyzji, gdy chodzi o sprawy zewnętrzne. Sympatje i dążenia radykałów, stanowiących jeden z filarów obozu rządowego i gabinetu p. Bluma, odbiegają daleko i różnią się jaskrawo od dążeń i sympatji socjalistów a tych znowu od dążeń i programu komunistów. Gabinet Frontu Ludowego przypomina zatem ów kwartet z bajki Kryłowa: żadnej melodji wygrać nie może, na jeden ton nie potrafi się nastroić.

W jednej tylko kwestji panuje prawie jednomyślność — w sprawie bezpieczeństwa granicy wschodniej, ale dodajmy — nie w sprawie stosunku do Niemiec. Gdy frakcja prawicy parlamentarnej wystąpiła do ministra spraw wojskowych, radykała Daladiera, z wnioskiem o wzmocnienie i ulepszenie stanu obronności linji Maginota, minister skwapliwie przyrzekł zrobić wszystko co należy, aby pas fortyfikacyjny na wschodzie Francji nie wykazywał żadnej luki. Kredytów na ten cel nie zakwestjonowano ani jedno tronnictwo, ani jedna frakcja parlamentarna.

Gdy mowa jednak o ułożeniu stosunków do Niemiec na dalszy dystans, różnią się już nietylko frakcje parlamentarne ale i stronnictwa, występują na jaw zasadnicze sprzeczności w poglądach i programach. Zwolennikom utworzenia bloku antiniemieckiego przeciwstawiają się zwolennicy porozumienia ściślejszego z Trzecią Rzeszą, naprzeciw obozu anglofilów stoi obóz sympatyków Italji, przeciwnicy paktu z Sowietami woleliby jako partnera albo Niemcy albo Italję.

Najcięższą próbą wytrzymałości dla rządu była, jest i będzie zapewne w dalszym ciągu wojna domowa w Hiszpanji. Sytuacja premjera jest nie do pozazdroszczenia: radykałowie nie pozwalają mu ruszyć się z miejsca, socjaliści i komuniści pchają go do polityki interwencji na rzecz Madrytu. Minister Delbos obstaje przy zachowaniu neutralności a minister lotnictwa Cot, jak może pomaga rządowi madryckiemu, choć oficjalnie wypiera się tego, co uczynił nieoficjalnie. Przewodniczący CGT Leon Jouhaux po powrocie z Madrytu naciska p. Bluma, aby zdecydował się wreszcie na złamanie neutralności, pp. Herriot i Delbos trzymają p. Bluma za poły i odwodzą go od tego kroku, grożąc ostrą opozycją partji radykałów.

Na jaki tor wejdzie polityka rządu francuskiego w tych warunkach, jeśli kwestja hiszpańska dojrzeje do rozstrzygnięcia?

Rom. K.

Robotniczy obóz wypoczynkowy w Okradzionowie

Kilka uwag i kilka spostrzeżeń

(i) W ub. sobotę, w malowniczym Okradzionowie koło Sławkowa, odbyło się pożegnalne „ognisko" robotniczego obozu wypoczynkowego zorganizowanego staraniem Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu. Inicjatywa zorganizowania obozu przypada w udziale niepodzielnie dyr. Cholewickiemu.

Tegoroczny obóz jest już drugim z rzędu obozem. W roku ubiegłym zorganizowany na podobnych zasadach gromadził robotników z t. zw. „Zespołów robotniczych". W roku bieżącym po udanym zeszłorocznym doświadczeniu rozszerzono podstawy obozu przyjmując każdego robotnika, który okazał ochotę wyjazdu. Opłatę za pobyt w obozie ustalono na zł. 6 gr 50 od uczestnika, a 9 zł dopłacała ubezpieczalnia. Dziesięciodniowy pobyt wraz z przejazdem skalkulowano na 15 zł. 50 gr.

Wspomnieliśmy, iż w roku bieżącym przyjmowano wszystkich zgłaszających się bez względu na przynależność organizacyjną i poglądy społeczno-polityczne. Było to doświadczeniem niewątpliwie dość ryzykownem. Udało się jednak dobrze. Zasługuje przeto na specjalną uwagę, omówienie. Wnioski dalsze łatwo już będzie wysnuć.

W roku bieżącym na obozach wypoczynkowych w Okradzionowie spędziło czas około 500 robotnic i robotników. W roku ub. około 300.

Dowodzi to przekonywująco, jak życzliwie przyjęta została przez robotników inicjatywa obozowa. A trzeba przy tym zaznaczyć, iż, jak to zwykle bywa, złośliwie usposobionych było wielu, którzy rozpoczęli plotki, mając na celu odstraszenie robotników od wzięcia udziału w obozach. Pomimo tej złośliwej kontrakcji zainteresowanie i uznanie wśród robotników wzrastało.

Co 10 dni przyjeżdżała nowa partja robotnic i robotników, co 10 dni jedni z żalem opuszczali obóz, inni z radością witali.

Czemu przypisać, iż pomimo rozmaitego elementu przebywającego na obozach wytwarzała się do kilku dni znakomita harmonia? Wynikało to z przestrzegania podstawowej zasady, iż obóz jest wypoczynkowy. Wypoczynek — tedy program zajęć obozowych był w ten sposób ułożony i ściśle przestrzegany. Drugim ważnym czynnikiem stwarzającym harmonię wśród obozowiczów było dobre, taktowne kierownictwo. Potwierdza to jeszcze raz starą prawdę, iż wszystko zależy od tego, czy właściwi ludzie znajdują się na właściwych miejscach.

Zdarzały się podczas obozowania, w szczególności zaraz po przyjeździe charakterystyczne „obrazki". Oto każdy dzień rozpoczynał się modlitwą „Kiedy ranne wstają zorze." Pewnego razu, nieliczna grupa robotników zaśpiewała w tym momencie „Czerwony sztandar". Kierownictwo obozu zwróciło uwagę śpiewającym „czerwonego" na nietakt tego wystąpienia.

— Nikt wam nie broni śpiewać, ale możecie wybrać inną porę...

Demonstranci zamilkli. Po modlitwie zaintonowali na nowo „czerwonego", ale śpiewało ich już tylko trzech. Inni nie podtrzymali, orjentując się zapewne w niewłaściwości tej manifestacji. I od tego czasu życie płynęło harmonijnie, bez incydentów.

Na jednym z turnusów była dość liczna grupa robotników zradykalizowanych, rzec można, będących pod wpływem komunistów. W atmosferze beztroskości, koleżeńskości obozowej zrzucili z siebie pancerz uprzedzeń i specyficznego fanatyzmu. Na pożegnalnym wieczorze przy ognisku śpiewali zgodnym chórem z innymi „Jeszcze Polska nie zginęła".

Może najbardziej interesującym momentem podczas trwania obozów był jeden z wieczorów, gdy przemawiał robotnik, jasno i wyraźnie stwierdzający swą przynależność do PPS. Nie mówił o programie klasowym, ani o polityce. Mówił o znaczeniu obozu wypoczynkowego dla robotników.

— Robotnik — oświadczył mówca — przyzwyczaił się do tego, iż wszystko zdobywać sobie musi walką. Walką, która znaczoną jest nieraz cierpieniem, nędzą, głodem, a bywa, że i krwią. W ten sposób osiągane są zdobycze robotnicze. A tymczasem robotniczy obóz wypoczynkowy zdobyty został bez walki. Bez walki, a dzięki mądrej inicjatywie ludzi o społecznym wyczuciu osiągnięta została wielka zdobycz robotnicza.

W słowach tych znajduje się głęboka treść życiowa. Robotnik ów poruszył zagadnienie olbrzymiego znaczenia. Trzeba się nad nimi mocno zastanowić i skonfrontować z codziennymi zjawiskami współczesnego życia. Czy nie osiągnęlibyśmy i w innych dziedzinach wspaniałych zdobyczy, gdyby zamiast metody walki zastosować metodę zgodnej współpracy? Czyż w innych dziedzinach nie ma zagadnień, które należałoby rozwiązywać wieszając na kołku różnych kalibrów i różnych wartości oręż politycznych i społecznych uprzedzeń.

Wypoczynkowy obóz robotniczy w Okradzionowie, jako pierwsze tego rodzaju doświadczenie prawdopodobnie stanie się zaczątkiem akcji na szerszą skalę. Egzamin wypadł bardzo dobrze. Interesującem przeto będzie zapoznanie się z atmosferą jaka panowała w obozie. Odkładamy to do jutra.

(as).

Od dziś obowiązuje

nowa pisownia

Od dnia dzisiejszego, wtorku 1 września, staje się obowiązującą nowa pisownia języka polskiego, ustalona przez Komitet Ortograficzny Polskiej Akademii Umiejętności. Z uwagi na wielkie zapotrzebowanie broszur, zawierających reguły nowej pisowni, ukazało się już aż 6 wydawnictw tego rodzaju w nakładzie kilkuset tysięcy egzemplarzy. Jak wiadomo reguły nowej pisowni obowiązywać będą od b. tygodnia zarówno w szkolnictwie, jak i w urzędach i instytucjach o charakterze publicznym.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

1 Wtorek	Dziś Idziego Op. Jutro Stefana Kr. W. Wschód słońca 4 m. 54. Zachód „ 18 m. 35.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Nowe przygody Tarzana".
PALACE: „Czarny Anioł".

× ZASIŁEK POGRZEBOWY OTRZYMUJE OD UBEZPIECZALNI społecznej w razie śmierci ubezpieczonego pozostała po nim rodzina lub ten, kto pokryje koszty pogrzebu. Wysokość zasiłku odpowiada 3 tygodniowemu ostatniemu zarobkowi zmarłego ubezpieczonego. W razie śmierci członka rodziny, ubezpieczony otrzymuje zasiłek w wysokości 1 i pół tygodniowego zarobku.

× PODROŻENIE WIZ DLA WYCHODŹCÓW DO ARGENTYNY. Nowem utrudnieniem dla wychodźców polskich do Argentyny będzie zmiana taryfy wiz, udzielanych przez konsulat argentyński w Warszawie. Zmiana ta polega na tem, że opłata za wizy ma być nie według oficjalnego kursu waluty argentyńskiej, tylko według jej wartości w złocie. Wskutek tego opłata za wizy do Argentyny podrożeje o 150 zł.

× KOMUNIKAT ZWIĄZKU PODOFICERÓW REZERWY W SOSNOWCU. Niniejszem zawiadamiamy, że decyzją zwierzchnich władz Związku koło nasze Sosnowiec-Śródmieście, przemianowane zostało z dniem 13 sierpnia br. na koło Grodzkie w Sosnowcu.

O częste zmiany

PODRĘCZNIKÓW SZKOLNYCH

Min. wyznań religijnych i oświecenia publicznego wydało w związku z rozpoczynającym się nowym rokiem szkolnym 1936-37, doniosłe zarządzenie, kładące kres polityce ciągłego zmieniania podręczników szkolnych.

Będący na czasie okólnik podnosi, że kierownictwa szkół powszechnych i średnich wybierać mają nowe podręczniki tylko w tych wypadkach, gdy dotychczas używane nie figurują w spisach podręczników dozwolonych, lub gdy nakład jest wyczerpany.

Zdaniem Ministerstwa, należy wogóle unikać zmian w podręcznikach szkolnych, gdyż pociąga to za sobą znaczne wydatki dla rodziców młodzieży szkolnej.

Popierajcie i zapisujcie się na członków L. O. P. P.

POLSKIE RADIO

ROZPOCZYNA AUDYCJE SZKOLNE

Radiofonja szkolna, nowa forma kształcenia młodzieży, rozwija się intensywnie. Świadczy o tem wzrastający nieustannie zasięg jej oddziaływania. Radiofonja szkolna nie pragnie bynajmniej rywalizować z właściwą szkołą — chodzi tu bowiem o współpracę jaknajbardziej harmonijną na wspólnym, dla obu tych instytucyj odcinku zadań wychowawczo - oświatowych. Audycje szkolne są uzupełnieniem wiadomości, jakie uczeń zdobywa w klasie, są dopełnieniem pracy pedagogicznej, realizowanej przez nauczycielstwo. Aby tę wzajemną współpracę zacieśnić, uczynić ją bardziej skuteczną, publikuje się już obecnie w niektórych państwach specjalne periodyki, poświęcone zagadnieniom radiofonji szkolnej.

Audycje dla szkół, jakie nadawane będą przez Polskie Radio w najbliższym okresie, przedstawiają się zarówno z punktu widzenia dydaktyki jak i rozrywki wysoce interesująco. Przygotowano szereg słuchowisk i pogadanek, poruszających najrozmaitsze dziedziny zainteresowań. A więc uwzględnione zostały tematy krajoznawcze (jedna z najbliższych audycyj tego typu — to „Wędrówki po Łowiczu", historyczne) zwracamy tu, m. in. uwagę na audycję p.t. „Dzieci w walce o niepodległość") i wiele innych. Specjalny dział stanowią wszelkiego rodzaju aktualności, dla których przeznaczone są audycje ranne (8—8.10). Natomiast słuchowiska i pogadanki nadawane będą w godzinach południowych od 11.30 do 12.00; przytem dla dzieci młodszych zarezerwowane wtorki i środy, dla starszych poniedziałki i piątki.

Sporo miejsca w programach audycyj szkolnych nadchodzącego roku zajmuje muzyka, czynnik — jak wiadomo — o wybitnych walorach wychowawczych. W każdy więc czwartek odbywać się będzie poranek muzyczny, w soboty zaś — audycje p.t. „Śpiewajmy piosnki". Na marginesie zaznaczamy, iż muzyka odpowiednio przystosowana do gustów i zamiłowań młodzieży, znajdzie się, jako dopełnienie w każdej niemal audycji.

W porównaniu zatem z ubiegłym rokiem ilość audycyj szkolnych nadawanych w godz. południowych, wzrośnie w nadchodzącym roku z trzech do sześciu.

W swym własnym interesie młodzież powinna pilnie korzystać z audycyj szkolnych które rozszerzają horyzonty zainteresowań, pomnażają jednocześnie zasób wiedzy.

O zimową pomoc doraźną

dla bezrobotnych

Wobec nadchodzącej jesieni oraz zakończenia w niedługim czasie robót publicznych, na których znajdowali zatrudnienie bezrobotni — Fundusz Pracy zamierza zorganizować w całym kraju zbiórkę ofiar na rzecz bezrobotnych.

Dążeniem Funduszu Pracy jest wciągnięcie do tej akcji szerokich rzesz społeczeństwa, co pozwoli znacznie zasilić kredyty, jakimi Fundusz Pracy rozporządza na cele zimowej pomocy doraźnej.

Pomoc doraźną dla bezrobotnych prowadzić będą organy administracyjne Funduszu Pracy oraz współdziałające z Funduszem Pracy komitety lokalne, reprezentujące na poszczególnych terenach miejscowy czynnik obywatelski.

Odpowiedni plan akcji pomocy doraźnej, oraz zbiórki pieniężnej, żywnościowej, opałowej i odzieżowej — został już w biurze głównym Funduszu Pracy przygotowany i przedłożony ministrowi opieki społecznej dla zaakceptowania przez władze rządowe.

Zjazd do Warszawy

na jubileusz 400-lecia urodzin ks. P. Skargi

W dniu 13 września b.r. odbędą się w Warszawie uroczystości z okazji jubileuszu 400-lecia urodzin ks. Piotra Skargi.

Uroczystości te poprzedzone będą kongresem publicystów i działaczy katolickich, których obrady toczyć się będą pod hasłem „Rocznica Skargi a dzisiejsza Polska".

W dniu 13 września uroczystości rozpoczną się o godz. 9 rano mszą św. Pontyfikalną polową, która odprawiona będzie na placu Zamkowym pod kolumną Zygmunta, poczem o godz. 11 nastąpi odsłonięcie tablicy ku czci ks. Piotra Skargi na Zamku Królewskim. O godz. 14 na placu Marszałka Piłsudskiego, po wygłoszeniu przemówień, uformuje się pochód, który wyruszy przez ulice Warszawy, a wieczorem na Rynku Starego Miasta odbędzie się przedstawienie historyczne „Kazanie Skargi".

Na zasadzie indywidualnych kart uczestnictwa Ligi popierania turystyki, wydawanych przez biura podróży, kioski Tow. „Ruch" i komitety parafialne Akcji katolickiej, wyjeżdżający na te uroczystości do stolicy korzystać będą z 50% zniżek na kolejach.

Zniżka ta stosowana będzie w ten sposób, że przejazd do Warszawy odbędzie się za biletem normalnym, wykupionym na zasadzie karty uczestnictwa Ligi popierania turystyki, co musi być stwierdzone na karcie datownikiem kasy biletowej stacji wyjazdu pierwotnego, powrót zaś bezpłatny. Bilet wykupiony na przejazd do Warszawy bez karty uczestnictwa nie będzie uprawniał do bezpłatnego przejazdu z powrotem.

Informacji w sprawie kwater oraz taniego utrzymania udzielają kioski informacyjne Związku propagandy turystycznej na Dworcu głównym w Warszawie.

Polska Macierz Szkolna

W CZELADZI

We wtorek dnia 1 września rb. zostaje uruchomiona czytelnia PMS. w Czeladzi, która będzie czynna codziennie od godz. 5 do 9 wiecz. Za korzystanie z pism czytelnicy płacą 10 gr. miesięcznie, bezrobotni korzystają z czytelni bezpłatnie.

Obecnie czytelnia składa się z dwóch obszernych umeblowanych pokoi, posiada radio i dostarcza 28 różnych pism.

W niedziele o godz. 7 wiecz. urządzane są odczyty, a co pewien czas wycieczki krajoznawcze.

Bibljoteka, posiadająca około 3.000 tomów, czynna jest we wtorki i soboty od godz. 6 do 8 wiecz. W roku bież. Zarząd organizuje wieczorowe bezpłatne kursy dla dorosłych analfabetów.

Zarząd zwraca się do organizacyj i wszystkich, kogo ta sprawa obchodzi, by o kursach tych powiadomili swoich członków i znajomych.

Zgłaszać się na kursy należy do bibljotekarki w czytelni lub do kierownika szkoły Nr. 1 p. A. Cieślińskiego.

—o()o—

× **ZEBRANIE ORGANIZACYJNE TOW. OPIEKI NAD OCIEMNIAŁYMI.** W dniach 13 i 14 września rb. za pozwoleniem Ministerstwa spraw wewnętrznych na terenie całej Rzplitej Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi organizuje akcję dochodową (zbiórkę i inne imprezy) celem ulżenia w ciężkiej doli dzieciom najbardziej przez los pokrzywdzonym — dzieciom ociemniałym. Dziś odbędzie się zebranie przedstawicieli społeczeństwa m. Sosnowca w tej sprawie w lokalu Związku Lekarzy przy ul. 3-go Maja 15, o godz. 19.30.

× **POSIEDZENIE CZŁONKÓW KOMISJI KULT. - OŚWIATOWEJ ZW. PEOWIAKÓW Pow. Będzińskiego.** W dniu 2 września rb. w środę, o godz. 18.30 odbędzie się w Sosnowcu, w Domu społecznym przy ul. Żytniej, posiedzenie członków Komisji Kulturalno-Oświatowej zarządu Koła Powiatowego Związku Peowiaków, w celu ustalenia programu prac sekcyj: odczytowej i kulturalnej na okres jesienny i zimowy. Przybycie członków na posiedzenie Komisy obowiązkowe, bowiem poruszone zostaną sprawy organizacji odczytowej, wykładów, pogadanek i wycieczek w imię hasła „Poznaj swój kraj".

× **CHOROBY ZAKAŹNE W SOSNOWCU.** Zarząd Miejski podaje do wiadomości przypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne w Sosnowcu zgłoszone w tygodniu 35 tj. od 23 do 29 sierpnia 1936 r. Dur brzuszny 3, (1 zgon), płonica 2 (1 zgon), błonica 2, odra 1, róża 2, gruźlica 14 (2 zgony).

Strajk w Laskach zlikwidowany

Robotnicy uzyskali podwyżkę płac

Jak już donosiliśmy w fabryce gwoździ i drutu w Laskach pod Sławkowem wybuchł strajk okupacyjny.

Robotnicy domagali się podwyżki zarobków i podpisania umowy zbiorowej.

Strajk trwał trzy tygodnie.

W związku z tem w dniu wczorajszym odbyła się konferencja w Inspektoracie Pracy w Sosnowcu pod przewodnictwem insp. Wesołowskiego, pomiędzy: przedstawicielem Związku metalowców p. Angierem, przedstawicielami strajkujących robotników, a p. Wiślickim, właścicielem fabryki.

W wyniku konferencji robotnicy uzyskali: **przeciętnie 14 procent podwyżki płac; zawarto umowę zbiorową pomiędzy robotnikami fabryki a dyrekcją, ważną do końca 1937 r. oraz otrzymano gwarancję od p. Wiślickiego, że dyrekcja fabryki nie będzie stosować żadnych represyj w stosunku do strajkujących.**

Robotnicy przystąpili do pracy w dniu dzisiejszym.

Czterech żydów-komunistów z Zagłębia

chciało walczyć w Hiszpanji

Onegdaj w gminie Brzeziny Śląskie pow. Świętochłowice aresztowała straż graniczna 4 osobników, którzy usiłowali przekroczyć nielegalnie granicę polsko - niemiecką.

Zapytani o cel podróży oświadczyli że chcieli przez Niemcy i Francję dostać się do Hiszpanji i tam walczyć **w szeregach komunistycznego rządu przeciw powstańcom.**

Po wylegitymowaniu „bohaterów", okazało się, że są to mieszkańcy **Będzina i Radomska: Macher Beigel, Berek Seidner, Dawid Ginter i Abraham Kornfeld.**

Przy aresztowanych znaleziono pewną ilość walut francuskich i niemieckich.

Aresztowanych odstawiono do sądu karnego w Chorzowie, a waluty skonfiskowano.

Zamiast „przelać krew żydowską" w obronie komunistów hiszpańskich, staną oni przed sądem i zapewne znajdą się za kratkami.

Aresztowanie komunistów w Zagłębiu

po zamachu na więzienie w Mysłowicach

Jak swego czasu donosiliśmy, dokonano na więzienie w Mysłowicach tajemniczego zamachu bombowego, w wyniku którego wyleciała w powietrze brama więzienna, wypadło kilkadziesiąt szyb, oraz uległ znacznemu uszkodzeniu pobliski gmach sądu grodzkiego.

Władze śledcze powzięły podejrzenie, że zamachu dokonali komuniści z Zagłębia, których „koledzy" pozostają za przestępstwa antypaństwowe w więzieniu mysłowickiem.

W związku z tem dokonano szeregu aresztowań wśród elementów wywrotowych w Zagłębiu.

Do chwili obecnej aresztowanych jest 20 osób podejrzanych o udział w zamachu.

Aresztowani zostali osadzeni w więzieniu.

Ze względu na dobro śledztwa nie możemy ujawnić szczegółów.

Jeszcze jedna „ofiara zajść w Przytyku"

Tym razem z Zagłębia

Od dłuższego czasu na ulicach Wilna spotkać można było jakąś żydówkę, która odwiedzała sklepy żydowskie i mieszkania prywatne i zbierała ofiary na żydów, poszkodowanych w Przytyku i Mińsku Mazowieckim.

Ponieważ żydówka nie posiadała zezwolenia u władz, przeto została ona zatrzymana przez policję.

Okazało się, że „kwestarka" jest niejaka **Tamala Rutensztein, zamieszkała stale w Sosnowcu.**

Rutensztein pomimo zikudniowej „działalności charytatywnej" potrafiła zebrać **kilkaset złotych.**

Została ona osadzona w więzieniu i przekazana do dyspozycji urzędu prokuratorskiego.

Miljonowy spadek dla czeladzian

po zmarłym księdzu w Ameryce

W tych dniach nadeszła do Czeladzi wiadomość z Ameryki, że w Chicago w dniu 16 lipca b.r. zmarł **ks. Paweł Raczaszek**, wieku lat 67, rodem z Czeladzi.

Ks. Raczaszek wyemigrował do St. Zjednoczonych przed 32 laty i pracował tam jako duszpasterz wśród licznej kolonji polskiej w Chicago.

[illegible] zostawił majątek wartości 25 tysięcy dolarów.

Ks. Raczaszek posiadał krewnych w Czeladzi, którymi są: **pp. Maciej Raczaszek i Jurczyńscy.**

Krewni zmarłego księdza nawiązali już kontakt z konsulatem polskim w Ameryce, w sprawie otrzymania spadku.

Po otrzymaniu odpowiedzi z konsulatu polskiego, jeden z rodziny Raczaszków wyjedzie do St. Zjednoczonych, gdzie będzie osobiście przeprowadzał sprawy związane z otrzymaniem spadku.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

Krwawa bójka na „bieda-szybach"

Kilka miesięcy temu w lesie, obok Zagórza, rozegrało się krwawe zajście pomiędzy grupą robotników, wysłanych z kop. „Mortimer", celem zasypania „bieda-szybów", a bezrobotnymi.

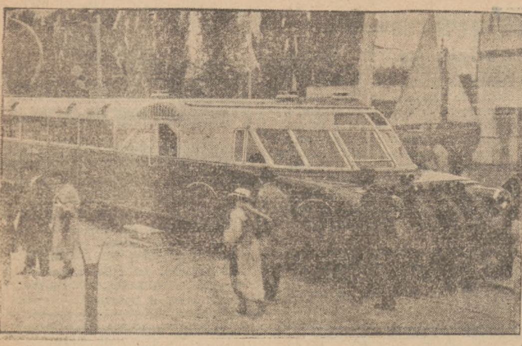
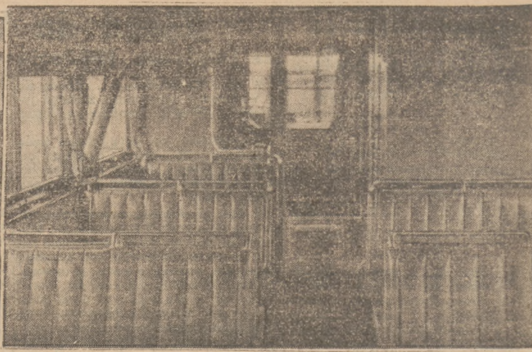
Bezrobotni dowiedziawszy się, że robotnicy otrzymali polecenie zniszczenia ich warsztatu pracy, rzucili się na nich i zaczęli ich bić pięściami po głowie.

W bójce, jaka się wywiązała, zostało ciężko pobitych dwóch dozorców: Michał Kowalski i Tomasz Bartosz.

Głównych sprawców zajścia: Jana Witelusa, Jana Trzęsimiecha i Józefa Gołębiowskiego — wszystkich z Dąbrowy Górn., pociągnięto do odpowiedzialności karnej, a wczoraj stanęli oni przed Sądem okręgowym w Sosnowcu.

Oprócz wyżej wymienionych, na ławie oskarżonych zasiadła mieszkanka Dąbrowy, Katarzyna Lis, która podżegała bezrobotnych do wzięcia udziału w bójce.

Na powołanie nowych świadków sąd rozprawę odroczył. (o).

W Warszawie na kolejkach podmiejskich uruchomione zostały wagony motorowe na szynach zwane „Zeppelinami na szynach". Z lewej strony wagon od zewnątrz, z prawej—wnętrze

GŁOSY PUBLICZNE

Komunikacja autobusowa
na linii Sosnowiec—Miechów

W dniu 19 sierpnia rb. jeden z naszych czytelników poddał krytyce sprawność komunikacji autobusowej na linii Sosnowiec - Miechów. W związku z tem „Zrzeszenie przedsiębiorstw samochodowych w Zagłębiu Dąbrowskiem nadesłało następującą odpowiedź:

1) Komunikacja autobusowa na linii Sosnowiec — Miechów utrzymywana przez „Zrzeszenie przedsiębiorstw samochodowych w Zagłębiu Dąbrowskim" Sp. z o. o. nie tylko nie jest prowadzona „skandalicznie" i pod kątem jedynie „największego zarobku", lecz właśnie należy do tych nielicznych niestety wyjątków, których dążeniem jest postawienie komunikacji autobusowej na jaknajwyższym poziomie. Zarówno właściciele jak i zarząd tego przedsiębiorstwa w zrozumieniu interesu, a przedewszystkiem dobra publicznego a potem dopiero własnego — dążyli i dążą do stworzenia w dziedzinie motoryzacji wyłomu, a ambicją ich jest stworzenia placówki, która by w dziedzinie tak doniosłej jakim jest przemysł autobusowy, była wzorem i przykładem dla innych.

Mozolną i uczciwą pracą osiągnięto wiele, do ideału jednak daleko.

Szanowny autor artykułu ujął sprawę jedynie ze strony ujemnej, wyolbrzymiając stokrotnie braki i niedociągnięcia.

O istnieniu braków, zdają sobie sprawę zarówno właściciele jak i kierownictwo przedsiębiorstwa.

Nie zawsze najlepsze chęci mogą pokrywać się z możliwościami vis major.

Faktem jest jednak, że zdziałano b. dużo.

2) przedsiębiorstwo zaopatrzone jest w tabor, składający się w 100% z wozów produkcji krajowej, w tem autobusów m. f. „Polski Fiat" — 7 sztuk, reszta m. f. „Ursus". To samo świadczy że mylnem jest twierdzenie szanownego obserwatora p. R. — jakoby te autobusy zaliczyć było można do kategorji „starych gruchotów". „Polski Fiat" — jest firmą nową, lecz samochody jego produkcji zdobyły sobie szerokie uznanie.

3) Celem zabezpieczenia regularności ruchu firma nie zważając na b. znaczne koszta utrzymuje 50% w stosunku do ilości kursujących wozów rezerwowych, — rozmieszczonych w 3 miejscach: Sosnowcu, Wolbromiu, Miechowie.

Usterki w drodze należą do wyjątków i są szybko usuwane, a w poważniejszych wypadkach — jest wysyłany natychmiast wóz rezerwowy.

4) Co do bezpieczeństwa, to kategorycznie stwierdzamy, że w okresie kilku lat nie było ani jednego wypadku.

5) Ceny biletów nie są „stosowane dowolnie" lecz obsługa ściśle przestrzega zatwierdzonej przez Urząd wojewódzki taryfy, a bilety są typu ustalonego przez Urząd wojewódzki.

Różnic pomiędzy pasażerami z tytułu przynależności narodowej nie ma — jedynie stale (4-5 razy w tygodniu) jeżdżący mają ulgę, o ile wykupią z góry serję biletów.

6) Zaprowadzono w każdym autobusie książki zażaleń

7) Przeładowanie (jedynie słuszne spostrzeżenie) autobusów jest okresowe. W ciągu 10½ miesiąca w roku, zapełnienie nie przekracza 57%. Jedynie 2-3 tygodnie w początkach ferji szkolnych i w ich końcu przepełnienia faktycznie istnieją. Na to rady jednak nie ma. Autobusy kursują co 60 minut, częściej jest niemożliwością.

8) Żeby uniknąć przepełnień trzeba by stworzyć cały szereg innych warunków — fakt że nietylko pociągi i tramwaje, lecz i autobusy PKP oraz śląskie linie autobusowe są w pewnych z góry nieprzewidzianych kursach przepełnione. Jest to nie tylko u nas lecz i zagranicą — przykład Szwajcarja.

9) Narazie lux-autobusów u nas nie ma, może warunki się zmienią (drogi i t.p.), a wówczas i na linii Sosnowiec — Miechów takowe może zostaną uruchomione.

10) W zakończeniu chcemy nadmienić, że postaramy się przekonać Sz. autora notatki p. R. — że stosunki rzekomo panujące w naszym przedsiębiorstwie, a przedstawione w jego artykule, są znacznie przejaskrawione i nie odpowiadają prawdzie.

(—) **J. Krajewski**
dyrektor spółki.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Podatek wojskowy będzie skasowany

Swego czasu został wprowadzony podatek wojskowy, pobierany od osób które nie służyły w wojsku bądź z tego powodu, że otrzymały podczas przeglądu wojskowego kategorję C lub D, bądź też które zostały zaliczone do nadliczbowych. Podatek ten inkasowany przez gminy miejskie i wiejskie dawał minimalne wpływy, często nie pokrywające nawet kosztów administracji.

To też sprawa skasowania tego podatku była już przedtem rozważana obecnie jednakże wkroczyła na tory realizacji. Projekt odpowiedniej ustawy jest w opracowaniu.

Zamiast poboru podatku wojskowego wysuwany jest nowy projekt przewidujący wprowadzenie obowiązku „odrobienia" podatku w ciągu 6 dni corocznie, w ciągu 8 kolejnych lat. Ci którym praca taka na robotach publicznych mogłaby przynieść zawodowy lub materjalny uszczerbek, byliby od tego obowiązku zwolnieni.

Kronika gospodarcza

ZNACZNY WZROST RUCHU OSZCZĘDNOŚCIOWEGO W PKO WYKAZAŁO I PÓŁROCZE. Przeprowadzone obecnie zestawienia wykazały znaczny wzrost ruchu oszczędnościowego w PKO w ciągu pierwszego półrocza rb. w porównaniu z takim samym okresem roku ubiegłego. Tak więc, ilość otwartych książeczek oszczędnościowych w PKO wynosiła w pierwszym półroczu rb. 282.893, podczas gdy w ciągu pierwszego półrocza roku ubiegłego 271.960. Obrót oszczędnościowy, który w ciągu pierwszego półrocza r. 1935 wyniósł 777.871 tysięcy złotych, w pierwszym półroczu rb. wykazał 812.550 tysięcy złotych.

GRANICA PORTU HANDLOWEGO W GDYNI. Ukazało się rozporządzenie, ustalające granicę terytorjalną morskiego portu handlowego w Gdyni. Do rozporządzenia dołączono w formie załącznika plan portu gdyńskiego z nowowytyczoną granicą.

ZALESIANIE NIEUŻYTKÓW. Ogłoszona została ustawa o zalesieniu nieużytków. W tych więc wypadkach gdy dobro publiczne i cele obrony państwa wymagać będą zalesienia niektórych nieużytków, wydziały powiatowe, w porozumieniu z Izbami rolniczemi mają opracować roczne plany zalesienia nieużytków należących do osób prywatnych. Plany te będą wywieszone na przeciąg 1 miesiąca do publicznej wiadomości. Osoby zainteresowane będą mogły wnosić sprzeciwy co do słuszności zakwalifikowania ich gruntów. Zatwierdzone przez wojewodę plany wykonywać będą wydziały powiatowe, zaś właściciele nieużytków obowiązani będą dać potrzebną robociznę. Zalesione obszary są wolne od podatku gruntowego na przeciąg 30 lat.

GDZIE SPRZEDAJEMY PRODUKTY NAFTOWE. W ciągu ostatniego miesiąca eksport parafiny wyniósł 416 ton. I tak wywieźliśmy do Anglji 99 ton, do Austrji 42 t., do Estonji 18 ton, do Francji 18, do Niemiec 60, Węgier 20, do San-Salvador 12, do Szwecji 1, do Jugosławji 98, do Irlanji 15, do Holandji 15, do Guatemala 20. W najbliższym czasie należy się spodziewać znaczniejszego zwiększenia eksportu tych produktów.

PROGRAM RADJOWY

WTOREK, 1 WRZEŚNIA

6.00 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.03 Muzyka poranna (płyty). 6.33 Gimnastyka.— 6.50 Muzyka (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Życie kulturalne na Śląsku. 12.12 Wiadomości bieżące. 12.25 Koncert w wyk. Zespołu Kameralnego Niny Mańskiej. 13.15 Muzyka lekka (płyty). 14.13 Wiadomości giełdowe. 15.30 „Kukiełki śląskie" — Minęły wakacje — wracamy do szkoły, audycja dla dzieci w wyk. Zespołu dziecięcego Rozgł. Katowickiej. 15.45 Skrzynka PKO. 16.00 Utwory Henryka Wieniawskiego. 16.45 „Bitwa pod Beresteczkiem — odczyt, wygł. A. Czołowski. 17.00 Piosenki w wykonaniu Adama Astona. 17.20 Utwory na fortepian w wyk. Felicji Blumental. 17.50 „O śpiewaczych zdolnościach ptaków" — pogadanka — wygł. mjr. Br. Romaniszyn. 18.00 „Sport w szkołach śląskich" — felieton St. Kisielińskiego. 18.10 „Pod znakiem forsy" — koncert niespodzianek w opracowaniu Stanisława Studnickiego. 18.35 Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Koncert w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego z udziałem Heleny Lipowskiej — sopran, Antoniego Gołębiowskiego — tenor i Kazimierza Blaschke — wiolonczela. 20.30 „Blaski, cienie i perspektywy powieści biograficznej" — szkic literacki. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert solistów. 21.30 Koncert rozrywkowy. 22.00 Wiadomości sportowe

KRONIKA ZAWIERCIA

× **ZJAZD POWIATOWY STRAŻY POŻARNYCH W ZAWIERCIU.** W dn. 6 września br. staraniem zarządu oddziału Związku straży pożarnych w Zawierciu, odbędzie się zjazd powiatowy oraz zawody straży pożarnych powiatu zawierciańskiego, z następującym programem: o godz. 7.30 zbiórka straży na placu strażackim w Zawierciu, godz. 8.30 raport naczelników, — godz. 9 przybycie przedstawicieli władz godz. 9.30 wymarsz do kościoła. godz. 10 uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie o godz. 11.30 odbędzie się defilada przed władzami, poczem nastąpi przerwa obiadowa. Po obiedzie o godz. 13.30 odbędą się zawody straży grupy II, III i IV na placu miejskim straży.

× **Z UROCZYSTOŚCI DOŻYNEK W ŻELISŁAWICACH.** W ub. niedzielę staraniem miejscowego kółka K.R. w Żelisławicach odbyły się dożynki. W uroczystościach dożynkowych z ramienia władz wzięli udział: wicestarosta p. Raczyński, wiceprezes Stow. rolniczego p. mgr. Stan. Malanowicz, poseł inż. Z. Sowiński, nauczycielstwo szkoły Rolniczej w Koziegłowach, instruktorzy, oraz koła rolnicze z pobliskich wiosek. Ogółem zgromadziło się około 2000 osób. Po nabożeństwie celebrowanem przez ks. wikarego z Siewierza, odbyły się właściwe uroczystości tj. wręczenie wieńcy przedstawicielom władz, przyczem odtańczono szereg tańcy, poczem urządzono „pochód barwny". Na zakończenie do zebranych przemówili: wiceprezes Stow. Rolniczego p. mgr. S. Malanowicz i poseł inż. Sowiński. Zaznaczyć należy, że całokształt pracy spoczywał w rękach miejscowej nauczycielki p. Żurkówny, za co należy się jej uznanie.

W tym samym dniu odbyły się również dożynki w Mierzęcicach.

× **PIELGRZYMKA Z CZĘSTOCHOWY.** W dniu 31 ub. m. pociągiem z Częstochowy powróciła pielgrzymka ze wsi Sieciechowice pow. Miechowskiego, która wysiadła w Zawierciu, a następnie pieszo udała się przez Pilicę i Wolbrom do swej wsi. Pielgrzymka ta wyruszyła ze swej parafji pieszo do Częstochowy w dniu 28 ub. m. pod przewodnictwem miejscowego ks. proboszcza. W pielgrzymce wzięło udział około 250 pątników.

NIEMIŁE NASTĘPSTWA SPOTKANIA Z NIEDŹWIEDZIEM

We wsi Tuchla koło Skolego, w Karpatach Petro Kuziw został w lesie w czasie grzybobrania napadnięty przez niedźwiedzia. Niedźwiedź poturbował go tak silnie, że przewieziono go w stanie groźnym do szpitala.

SPORT

KIELECKI OKRĘGOWY ZWIĄZEK PIŁKI NOŻNEJ — CZĘSTOCHOWA
AUTONOMICZNY PODOKRĘG ZAGŁĘBIA DĄBR. W BĘDZINIE
Adres dla korespondencji: inż. Rudowski Sosnowiec, ul. Królewska 1

KOMUNIKAT NR. 8-K

1. Podaję do wiadomości klubom, że decyzją Komisarza Okręgu, dzień 6 września rb. został zatwierdzony jako „Dzień Podokręgu" i w dniu tym obowiązuje zakaz gry na całym terenie Podokręgu.

2. W dniu tym odbędą się rewanżowe zawody w Rybniku-Paruszowiec między reprezentacjami: Podokręg Rybnicki — Podokręg Zagłębia Dąbrowskiego.

Na zawody do Rybnika-Paruszowiec w dniu 6 września rb. wyznaczam następujących graczy: Mazur (Zagłębie), Czapla (CKS), Zarzycki (CKS), Kłos (Zagł.), Kałużny (CKS), Brzozowski (Unja), Breguła (CKS), Nowak (Unja), Słota (Unja), Banasik (Zagł.), Bogucki (CKS) Kapitan Zarzycki. Rezerwa: Łukasik (Unja), Nowak (Sar.), Bałdys (Zagł.), Krupiński (Brynica). Wyżej wymienieni gracze zaopatrzeni w buty, sztuce i nakolanniki, winni stawić się w dniu 6 września o godz. 12 punktualnie, na dworcu głównym w Sosnowcu, do dyspozycji kierownika ekspedycji p. Romana Nieszporka. Kostjumy dla reprezentacji do Rybnika dostarczy Podokręg.

3. Na zawody w tymże dniu, które odbędą się w Sosnowcu na boisku STS Unja wyznaczam następujących graczy: Reprezentacja Sosnowca, Milowic i Niwki: Kubiński (KSM), Miernik (Unja), Cieślik (Unja), Kocur (Płomień), Mietelski (KSM), Wiśniewski (Unja), Gałkowski (Unja), Szlauer (KSM), Maciążek (Płomień), Bartoś (Płom.), Kaczorowski (U.). Kapitan: Cieślik. Rezerwa: Maligłówka (Płomień), Biernacki (Unja), Wolski (KSM), Kuc (Płomień) — przeciw Reprezentacji Dąbrowy, Będzina i Czeladzi: Szydło (CKS), Radziwołek (Cynkownia), Nowak (Sarmacja), Goldblum (Zagłębie), Rozen Izak (Hakoach), Daniel (CKS), Winsztal (Sarmacja), Dupak, Kulawik (Zagłębianka), Dyrda (CKS), Cabaj (Zagłębie). Kapitan: Cabaj. Rezerwa: Niedźwiedź (CKS), Wiazło (Cynk.), Janklewicz (Hakoach) [illegible] (Zagłębianka).

4. Wyżej wymienieni gracze zaopatrzeni w buty, sztuce i nakolanniki, winni stawić się na boisku STS Unja w Sosnowcu o godz. 15.30 punktualnie do dyspozycji komisarza p. inż. Rudowskiego.

5. Na przedmecz w Sosnowcu wyznaczam drużyny junjorów STS Unja i CKS. Drużyny wymienionych klubów winny stawić się w pełnym ekwipunku sportowym na boisku STS Unja o godz. 13.30 punktualnie. a) Kostjumy dla drużyn reprezentacyjnych dostarczą kluby Unja i CKS, b) piłki w stanie nadającym się do gry dostarczą na boisko STS Unja po jednej kluby: Unja, CKS i Płomień, c) gospodarzem tych zawodów wyznaczam STS Unja Sosnowiec. Porządkowych dostarczy STS Unja. Kasy obsadzi Podokręg.

6. Na zawody w tymże dniu, które odbędą się w Wojkowicach Kom. pomiędzy: KS Brynica — I-sza reprezentacja klubów klasy B okolica i KS Solvay — II reprezentacja klasy „B" okolica. Na zawody pomiędzy KS Brynica — I reprezentacja klubów klasy „B", które odbędą się na boisku KS „Saturn" w Wojkowicach o godz. 14 wyznaczam następujących graczy: Trefon, Adamczyk, Duchacz (Saturn), Rydarka, Wolny, Nikiel, Burczyk (Cyklon), Mańka, Polak, Wieczorek, Jędrzejec (Orzeł), Pawełczyk Wł. II, Sokoła Wł., Sokoła Józef, Rysy Strzelecki Kamyce. II reprezentacja klubów kl. „B" przeciw KS Solvay: Siudak, Wagner, Targowski, Piec, Łukasik (Saturn), Gwiadek, Rabsztyn, Surowiec, Sieja, Radwański, Ferdyn J. II (Cyklon), Cieśla, Węgrzyn, Zięba (Orzeł).

Drużyny klasy klubów Brynica i Solvay stawią się na boisku KS „Saturn" w Wojkowicach w pełnym ekwipunku sportowym do dyspozycji kierownika p. Webera KS „Brynica" o godz. 13.30, KS „Solvay" o godz. 15.30 punktualnie.

7. Wymienieni gracze do reprezentacji klasy B stawią się na boisku KS „Saturn" w Wojkowicach, zaopatrzeni w buty, sztuce i nakolanniki. I reprezentacja o godz. 13.30, II reprezentacja o godz. 15.30 punktualnie, do dyspozycji kierownika zawodów p. Webera.

a) Kostjumy dla reprezentacyj klasy B dostarczą kluby: dla I reprezentacji KS Cyklon, dla II KS Saturn; b) piłki w stanie nadającym się do gry dostarczą kluby: Orzeł, Cyklon, Saturn i Strzelecki Kamyce po jednej. c) Gospodarzem tych zawodów wyznaczono KS Saturn Wojkowice, który dostarczy porządkowych. Kasy obsadzi Podokręg.

8) Kluby, których gracze wyznaczeni zostali do powyższych reprezentacyj i na przedmecz, są odpowiedzialne za graczy, oraz punktualne ich przybycie na wyznaczone punkty zborne. Niestosowanie się do powyższego zarządzenia będzie surowo karane.

9. O niemożności udziału gracza w zawodach winien klub zawiadomić Komisarza Podokręgu przynajmniej na trzy dni przed zawodami, przyczem przy piśmie muszą być dołączone dokumenty usprawiedliwiające niemożność udziału gracza w grze z wyjątkiem wypadków nagłych.

(Dalszy ciąg komunikatu jutro).

Protest jeźdźców polskich

Prezes polskiego komitetu olimpijskiego płk. Glabisz oświadczył na konferencji prasowej, że międzynarodowa federacja jeździecka uznała, iż nie jest kompetentna do zajęcia stanowiska w sprawie decyzji olimpijskiego jury d'Appel, dyskwalifikującej polską drużynę jeździecką. Sprawa protestu Polski będzie przeto załatwiona przez najbliższy międzynarodowy kongres jeszcze w listopadzie br., a nadto w sprawie tej polscy delegaci do międzynarodowego komitetu olimpijskiego wniosą tę sprawę na najbliższe posiedzenie komitetu.

Austrja — Polska 64.5:38.5

Dwudniowe międzynarodowe zawody pływackie Austrja — Polska, które od były się w Warszawie zakończyły się zdecydowanem zwycięstwem Austrjaków w stosunku 64.5:38.5

Rekord Polski w młocie

Podczas sokolich zawodów lekkoatletycznych znany lekkoatleta śląski Węglarczyk ustalił nowy rekord Polski w rzucie młotem — rzutem 44.05

Finaliści rozgrywek o wejście do ligi.

W ub. niedzielę zakończone zostały definitywnie rozgrywki grupowe o wejście do Ligi Państwowej.

W pierwszej grupie zdobyła mistrzostwo częstochowska Brygada po zwycięstwie nad Unją w stosunku 6:2 w drugiej grupie AKS. Chorzów, w trzeciej Cracowia, w czwartej [illegible] no). Te cztery drużyny rozegrają finał pomiędzy sobą. Dwie drużyny, które zajmą pierwsze miejsca wejdą do ekstraklasy polskiego piłkarstwa.

Tabela ligowa.

Tabela ligowa po niedzielnych meczach przedstawia się obecnie następująco:

Klub	gier	pkt.	st. br.
Ruch	12	16:8	30:23
Garbarnia	12	15:9	22:15
Wisła	12	14:10	16:14
Pogoń	12	13:11	23:18
Warszawianka	12	13:11	19:18
Ł. K. S.	12	12:12	29:25
Warta	12	12:12	30:33
Dąb	12	10:14	21:32
Śląsk	12	9:15	15:20
Legia	12	6:18	15:27

Mistrzostwa Zagłębia Dąbrowskiego w tenisie

W dniach 4, 5 i 6 września na kortach sosnowieckiej Unji odbędzie się turniej tenisowy o mistrzostwo Zagłębia Dąbrowskiego. W turnieju wezmą udział wyłącznie tenisiści zagłębiowscy.

Z CAŁEJ POLSKI

„KADZICHŁOPY" PROSTUJĄ.

Półurzędowa agencja „Iskra" ogłosiła list prezydjum zjazdu działaczy b. Stronnictwa Chłopskiego. Autorzy tego listu oświadczają, że zjazd nie miał na celu stworzenie nowego stronnictwa lecz wskazanie szerokim masom chłopskim właściwej drogi, po której iść powinni pod wodzą gen. Śmigłego-Rydza.

Rzekomo organizatorzy zjazdu nie zamierzają tworzyć nowej partji.

SPRAWCA KALECTWA ADOLFA NOWACZYŃSKIEGO DEFRAUDANTEM I PRZEMYTNIKIEM WALUT

W Gdyni aresztowano niejakiego Ryskalczyka w chwili, gdy usiłował przemycić przez granicę 4 tysiące złotych.

Ryskalczyk jest tym „bohaterem", który wespół z niejakim Kujawskim napadł przed kilku laty w teatrze Wielkim na Adolfa Nowaczyńskiego i wespół ze swym kompanem sprawił, iż znakomitemu pisarzowi musiano wyjąć gałkę oczną. Obaj napastnicy byli wybitnymi działaczami warszawskiego Legionu Młodych. W pewien czas po napadzie Ryskalczyk dostał posadę sekretarza wojewody Kostka-Biernackiego a później — urzędnika komisarjatu rządu Gdyni. Obecnie Ryskalczyk oskarżony jest również o sprzeniewierzenie 2 tysięcy zł. z Kasy Komisarjatu Rządu w Gdyni.

SEKCIARSKIE KSIĄŻKI SPŁONĘŁY NA STOSIE

W powiecie delatyńskim woj. lwowskiego grasowali od kilku lat emisarjusze sekty baptystów. Agitowali oni nietylko słowem lecz również przy pomocy broszur i książek. Przeciwko działalności sekciarzy wystąpiło duchowieństwo greko-katolickie oraz OO. Redemptoryści. Rezultatem kontrakcji było zlikwidowanie wszystkich gniazd sekciarzy oraz publiczne spalenie na stosie wszystkich broszur i książek wydanych przez baptystów.

WYBUCH W KOPALNI

Na kopalni Wawel—Walenty nastąpiła w ub. sobotę gwałtowna eksplozja materjału wybuchowego. Zabity został górnik Tr. Cebula, a trzech jego towarzyszy ciężko poranionych.

30 NAUCZYCIELI ŻYDOWSKICH POZBAWIONYCH PRAWA NAUCZANIA

Wielkie wrażenie wywołała w środowiskach nauczycielskich Białegostoku decyzja okręgu szkolnego brzeskiego, pozbawiającego prawa nauczania 30 nauczycieli żydowskich w Białymstoku powzięta obecnie w związku z demonstracjami młodzieży szkolnej żydowskiej po ogłoszeniu wyroku przytyckiego. Do Brześcia udała się specjalna delegacja nauczycielstwa żydowskiego z zamiarem interwencji u kuratora.

Pozbawieni prawa nauczania tłomaczą się, że tylko podporządkowali się uchwale władz swojego związku.

GMINA GDYNI WSPÓŁWŁAŚCICIELKĄ STOCZNI GDYŃSKIEJ

Rada miejska Gdyni uchwaliła jednogłośnie przejąć za sumę 150.000 zł. udziały stoczni gdańskiej w stoczni gdyńskiej 76 proc. — 1.523 akcje.) — Przez wykup portfelu akcyjnego Gdynia przejmie od stoczni gdańskiej wierzytelności, jakie posiada stocznia gdańska na stoczni gdyńskiej z nieuregulowane należności dzierżawnych doków wyrażające się sumą 306.896 zł. 78 gr.

WCZESNY ŚNIEG

W tych dniach spadł w Wicyniu w okolicy Zaleszczyk śnieg, który po kilkunastu minutach stopniał

M-t Piłsudski wozi AMERYKAN NA WYCIECZKI MORSKIE

W początkach r.b. statek „Piłsudski" odbył 2 podróże turystyczne z New Yorku na wyspy Bahama, Kubę i Jamajkę z pasażerami amerykańskimi. Wobec wielkiego powodzenia, jakiem cieszyły się te wycieczki, polskie motorowce transatlantyckie odbędą w najbliższym czasie dalsze podróże turystyczne na wodach amerykańskich.

Powodzenie wycieczek amerykańskich pod polską banderą jest jednym z najbardziej interesujących przejawów stałego rozwoju naszej żeglugi morskiej.

„Bracia magicznego kompasu"

Genialny zbrodniarz i super-hypnotyzer

W krajach skandynawskich zbrodnie, wywołane namiętnościami (miłością, zemstą, zazdrością i t.p.), są bardzo rzadkie. Jeżeli zdarzają się tego rodzaju wypadki, posiadają one charakter czegoś niesamowitego, tak są obce umysłowości sposobowi odczuwania niesłychanie zrównoważonych mieszkańców krajów Północy.

W ubiegłym tygodniu przed trybunałem w Vesteraas, w Szwecji, rozpoczął się sensacyjny proces.

Z górą od sześciu miesięcy w Szwecji grasowała wspaniale zorganizowana banda nieuchwytnych przestępców. Naprzykład, przed dwoma miesiącami znaleziono w lesie, w okolicach miasteczka Sala,

trupa listonosza.

Zwłoki nosiły ślady licznych kul rewolwerowych, do nieszczęśliwego dano przeszło 45 wystrzałów. Szczegółowe śledztwo wykazało, że listonosz miał przy sobie znaczną sumę pieniędzy. Pomimo skrupulatnych poszukiwań na ślad zabójców nie natrafiono.

W tydzień później zamordowano w innym mieście

pastora i jego żonę

łupem, również niewykrytych bandytów padło przeszło 20.000 koron. Po kilku dniach dzienniki szwedzkie przyniosły nową sensację: w okolicach stolicy znaleziono zamordowanego szofera, któremu bandyci zrabowali cały dzienny zarobek.

Później prawie co kilka dni następowały wciąż nowe sensacje, które wzbudzały

powszechną grozę

gdyż Szwecja może pochlubić się nikłym odsetkiem przestępców, stanowiąc pod tym względem wzór dla innych krajów Europy. Największe oburzenie wywołała ostatnia zbrodnia tajemniczych przestępców: na jednej z najludniejszych ulic Sztokholmu dokonano w godzinach wieczorowych nie zwykle śmiałego napadu na mieszkanie samotnej 70-letniej staruszki, która była znana ze swojego skąpstwa i jednocześnie znacznej zamożności. Staruszkę uśmiercono jakimś

nieznanym gazem

obrabowano doszczętnie mieszkanie a następnie podpalono pościel.

Prasa żądała jak najszybszego wykrycia tajemniczej bandy, grożąc w przeciwnym wypadku wszczęciem kampanii przeciwko ministrowi spraw wewnętrznych.

Pewne dane śledztwa wskazywały niezbicie na to, że zgórą kilkadziesiąt tajemniczych morderstw, jakie wydarzyły się w ubiegłym półroczu, było popełnione przez jednych i tych samych ludzi. Wykonanie wszystkich przestępstw świadczyło o szalonej odwadze i zarazem niezwykłym sprycie członków tajemniczej bandy.

Gdy policji udało się nareszcie wykryć i ująć całą bandę, ujawniono rzeczy, które mogłyby stanowić z powodzeniem treść najbardziej sensacyjnej powieści kryminalnej.

Członkowie bandy stanowili ściśle zakonspirowaną organizację noszącą nazwę

„Bractwa Magicznego Kompasu"

Każdy z braci musiał złożyć uroczystą przysięgę bezgranicznego posłuszeństwa wobec „Wielkiego mistrza" bractwa. Najmniejsze wykroczenie przeciwko surowej dyscyplinie, panującej wśród braci, było karane śmiercią.

„Wielkim mistrzem" był niejaki Thorneman, który uprawiał intratny nawet w Szwecji zawód znachora, lecząc swych łatwowiernych pacjentów homeopatią i hypnotyzmem. Posiadał on wprost zdumiewający wpływ na swych podwładnych. Prokurator nazwał Thornemana „genialnym zbrodniarzem i super - hypnotyzerem". Podczas przewodu sądowego ujawniono niezwykły fakt: gdy jeden z członków bandy zaczął wydawać się niebezpieczny, Thorneman zahypnotyzował go i polecił mu popełnić na drugi dzień samobójstwo. Bandyta z dokładnością co do godziny i minuty wypełnił rozkaz hypnotyzera.

Bracia „Magicznego Kompasu" popełniali zbrodnie w celu zysku; chcieli wszyscy zostać miljonerami, opuścić Szwecję i pędzić beztroskie życie w jakimś dalekim egzotycznym kraju.

W ostatnich dniach przed aresztowaniem go Thorneman planował wysadzenie w powietrze głównego urzędu pocztowego w Sztokholmie w celu zrabowania przechowywanych w nim pieniędzy. Plan był szczegółowo opracowany i, zdaniem ekspertów policyjnych posiadał duże szanse powodzenia.

Proces braci „Magicznego Kompasu" jeszcze trwa; każdy dzień przynosi sensacyjne szczegóły. Ostatnio obrońca Thornemana zażądał, aby jego klienta oddano pod obserwację psychjatrów.

Rotmistrz Sosnowski zwolniony
z kazamat więzienia pruskiego?

Niemiecka prasa emigracyjna doniosła, że przed paru dniami zwolniono z więzienia w Berlinie przebywającego tam od dwu lat Jerzego Sosnowskiego, oskarżonego w swoim czasie przez władze niemieckie o służbę w polskim wywiadzie na terenie Rzeszy. Proces Sosnowskiego o szpiegostwo zakończył się jak wiadomo, skazaniem Polaka na dożywotnie więzienie, podczas gdy dwie jego wspólniczki, arystokratki niemieckie, Anita v. Berg i Beata v. Natzmer, zostały ścięte toporem.

Prasa emigracyjna podaje, iż uwolnienie zawdzięcza Sosnowski wymianie szpiegów pomiędzy Polską a Niemcami, przyczem rzekomo za Sosnowskiego wydano ze strony polskiej sław na wywiadowczynię niemiecką Ogórek, skazaną też w swoim czasie na dożywotnie więzienie.

Wiadomość należy przyjąć z zastrzeżeniem, gdyż niemiecka prasa emigracyjna już przed 8 miesiącami podała wiadomość o rzekomem zwolnieniu Sosnowskiego, która potem okazała się nieprawdziwa.

AUTOMOBILISTA

— Pan już jeździ swoim samochodem dwa miesiące, czy panu już ktoś powiedział, jak go pan prowadzi?

— Owszem jeden pan.

— Tak? A co powiedział?

— Czterdzieści złotych kary i koszty za straty.

W Niemczech jest najwięcej
chętnych do żeniaczki

Według najnowszych danych opracowanych przez główny urząd statystyczny, a dotyczących liczby małżeństw zawartych w szeregu krajów w ciągu roku 1935, w Niemczech zawarto w roku ubiegłym 650.9 tys. małżeństw, we Włoszech 287,7 tys. małżeństw, we Francji 284,6 tys., w Polsce 280 tys., w Anglji wraz z Walją 348.5 tys., w Rumunji 165.8 tys., w Hiszpanji 150.3 tys., w Czechosłowacji 111.5 tys., w Kanadzie 76.9 tys., na Węgrzech 75 tys., w Holandji 61 tys., w Australji 56.8 tys., w Szwecja 51.2 tys., w Bułgarji 47.5 tys., w Szkocji 38 tys., na Łotwie 16.5 tys., na Litwie 18.3 tys. i w Irlandji 14.2 tys. małżeństw.

W stosunku do liczby mieszkańców największa ilość małżeństw przypada na Niemcy, gdzie na 1000 mieszkańców zanotowano 9.7 małżeństw. W Rumunji przypada na 1000 mieszkańców 8.7 małżeństw, w Anglji z Walją 8.6, w Australji 8.5, na Węgrzech 8.4, w Polsce 8.3, na Łotwie 8.4, w Szwecji 8.2, w Bułgarji 7.8, w Szkocji 7.7, w Czechosłowacji 7.4, na Litwie 7.5, w Holandji 7.2, w Kanadzie 7, we Francji 6.8, we Włoszech 6.7 i w Hiszpanji 6.1 małżeństw na 1000 mieszkańców.

W porównaniu z rokiem 1934, liczba małżeństw w stosunku do liczby mieszkańców w Polsce, Irlandji i Łotwie nie uległa zmianie, w Anglji, Hiszpanji, Szkocji i Szwecji wzrosła, w pozostałych zaś państwach uległa zmniejszeniu.



Przed startem balonów do zawodów Gordon-Bennetta odbyła się w Min. komunikacji odprawa wszystkich zawodników.

Chce zrealizować zamiary
słynnego Willy Posta

Najlepszy lotnik rumuński Byzu-Cantacuzino, który odznaczył się także wyczynami akrobatycznemi, kończy obecnie przygotowania do lotu naokoło świata. Startować ma w Paryżu i polecieć przez Tokio San Francisco i Nowy Jork do Paryża. Cantacuzino chce pobić rekord Willy Posta. W fabryce francuskiej Renault budowany jest specjalny aparat „Typhon".

Koszta lotu oblicza się na 12 miljonów lei, z czego już 9 miljonów zyskano drogą zbiórek publicznych. Start ma nastąpić już w jesieni rb. Lotnik rumuński kilka miesięcy trenował i odbył kilkanaście lotów na znacznej wysokości, aby nauczyć się obchodzenia z specjalnymi przyrządami.

„Typhon" zaopatrzony będzie w „robota" dla automatycznego kierowania maszyną. Cantacuzino miał wziąć udział w mitingu lotniczym w Los Angelos na początku września, lecz na swoje miejsce zaproponował porucznika Papana, uczestnika berlińskich zawodów olimpijskich. Rząd niemiecki zaproponował mu bezpłatne przewiezienie jego samolotu do Ameryki sterowcem powietrznym „Hindenburg".

Aparat elektryczny
W ROLI SĘDZIEGO ŚLEDCZEGO

Profesor Keeler, filar nowojorskiego „Crime Detection Laboratory" — instytutu wykrywania przestępstw, wynalazł obecnie niewielki aparacik, który nazwał „polygrafem", a który w przyszłości odda nieocenione przysługi wymiarowi sprawiedliwości.

Polygraf prof. Keelera składa się z małej skrzynki, w której znajdują się aparaty kontrolujące i rejestrujące. Przesłuchiwany połączony jest z aparaturą trzema przewodami gumowemi, z których jeden umocowany na piersi mierzy szybkość oddechu, drugi — na ramieniu bada ciśnienie krwi — trzeci wreszcie umieszczony na tylnej części czaszki, rejestruje najmniejsze drgania mięśni głowy.

Przy pomocy aparaciku będzie mógł prowadzący śledztwo urzędnik ustalić w jakich momentach oskarżony przeżywał strach, lęk i inne uczucia.

DROBNE OGŁOSZENIA

SOSNOWIEC, Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 78 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Do 10 wyrazów w każdem kosztują: 30 drobnych ogł. 20 zł. 20 drobnych ogł. 15.00 zł. 10 drobnych ogł. 7.00 zł. 5 drobnych ogł. 4.00 zł. Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Staszica 16. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordasewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Casoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA, rynek, Jaworski.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI